

Rok z Marianem Banasiem w NIK

Czego szukają u Bońka

Czy wróci handel w niedzielę?

Szturm na urzędy pracy

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



KOŚCIÓŁ I ZWIERZĘTA



WRACAMY!

ROMA
TM
FESTIWAL

Newy Sezon

MUSICAL
ELTONA JOHNA I TIMA RICE'A

AIDA

PONAD CZASOWA HISTORIA MIŁOŚNA

Muzyka
Elton John

Teksty piosenek
Tim Rice

Libretto
Linda Woolverton
oraz

Robert Falls i David Henry Hwang

Produkcja oryginalnej inscenizacji
Disney Theatrical Productions

Reżyseria
Wojciech Kępczyński

Przekład
Michał Wojnarowski

„HIPNOTYZUJĄCY”
MACIEJ ŁUKOMSKI, STREFALIFESTYLE.PL

„MUSICIE ZOBACZYĆ!”
ELLE
Kup książkę

„DZIEŁO DOSKONAŁE”
AGNIESZKA KLEDZIK, DZIENNIK TEATRALNY

CYTATY

LUDWIK DORN,
były marszałek Sejmu
*U Ziobry jest zimna,
zapiekła nienawiść
do Kaczyńskiego
za poprzednie
upokorzenia.*
„Polska The Times”

**KRZYSZTOF
DAUKSZEWICZ,**
satyryk
*Masy niepracujące
obecną partię
władzy będą
popierać do końca.*
„Dziennik Gazeta Prawna”

GIUSEPPE CONTE,
premier Włoch
*To jest tak poważny
kryzys, że albo
wszyscy wygramy,
albo wszyscy
przegramy.*
„Forum”

**NATALIA
KUKULSKA,**
piosenkarka
*Sentymalizm
nie odbiera ani
siły, ani mówiąc
kolokwialnie – jaj.*
„Wysokie Obcasy”

MÓJ PRZEGLĄD

Robert Walenciak



Państwo prawa kontra państwo PiS

Są jeszcze sądy w Warszawie! Tak możemy myśleć po orzeczeniu Sądu Najwyższego w sprawie tzw. ustawy represyjnej, nazywanej też dezubekizacyjną. Bo oto Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego, w składzie siedmioosobowym, orzekła, że niedopuszczalne jest automatyczne obniżenie rent i emerytur każdemu, kto choć dzień przepracował w służbach PRL. Że nie można stosować odpowiedzialności zbiorowej i każdy przypadek musi być rozpatrywany oddzielnie.

„Ustawa dezubekizacyjna wprowadza odpowiedzialność zbiorową, której w państwie prawa być nie może”, przypomnieli sędziowie. Warto docenić ich odwagę i poczucie niezależności, bo PiS szykuje się do kolejnych „reform” w Sądzie Najwyższym i za chwilę ci sędziowie mogą stracić pracę, mogą zostać odwołani.

Warto też docenić logikę ich wyводу i poczucie sprawiedliwości. Pisowska ustawa represyjna, przyjęta w grudniu 2016 r., obejmuje 42 tys. byłych funkcjonariuszy. Czy raczej po prostu osób, bo na skutek nieprzemyślnych zapisów dotknęła ona także tych, którzy nigdy nie przekroczyli progu komendy. Na przykład byłych sportowców, którzy, trenując w klubie gwardyjskim, byli zaczepieni na etacie w SB, bo akurat takim etatem klub dysponował. A oni o tym nawet nie wiedzieli.

Pisowska ustawa uderzała na ślepo. W pracowników biura paszportów, w sekretarki, w informatyków, którzy komputeryzowali MSW. Przykładem niech będzie los funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu. BOR powstało w 1954 r. jako komórka Służby Bezpieczeństwa. Potem raz było w MSW, innym razem w MON. Jeżeli ktoś przeszedł na emeryturę, gdy było w MON – pobiera emeryturę wojskową. Jeżeli wtedy, gdy było w strukturze MSW – został uznany za komunistycznego oprawcę i ma resztki.

Ustawa brutalnie potraktowała też tych funkcjonariuszy, którzy po 1989 r. pracowali dla III RP. Głód emerytury pobierają m.in. ostatni dwaj żyjący oficerowie, którzy prowadzili akcję „Samum”, Gromosław Czempiński i Andrzej Maronde, mimo że ich działania pozwoliły na umorzenie Polsce 16,5 mld dol. długu. Dla PiS zasługi wobec III RP są więc niczym, liczy się tylko czas Polski Ludowej. I dzika, niemająca nic wspólnego z cywilizowanym państwem zemsta.

Częstokroć udana. Udokumentowana jest śmierć ponad 60 oficerów, którzy po otrzymaniu informacji o obniżeniu emerytury albo dostali zawału czy wylewu krwi do mózgu, albo popełnili samobójstwo. A ilu musi weteranów, bo po opłaceniu czynszu i lekarstw nie stać ich już na cokolwiek?

Czy orzeczenie Sądu Najwyższego zatrzyma zemstę PiS? To krok w dobrą stronę, choć pamiętajmy, że za chwilę swoje orzeczenie w sprawie ustawy represyjnej ogłosić powinien Trybunał Konstytucyjny. Dodajmy do tego, że dotychczasowe, nieliczne wyroki sądów, które nakazują przywrócić niesłusznie odebrane emerytury, ZUS ignoruje. Jak widać, bardziej boją się tam prezesa niż prawa.

PROGRAM „PAMIĘĆ”

Ochodzą twórcy i świadkowie historii. Politycy, naukowcy, społecznicy, literaci, artyści. Warto zachować ich wspomnienia.

BĘDZIEMY TO ROBIĆ!

JESZCZE W TYM ROKU FILMY I NAGRANIA BĘDĄ DOSTĘPNE NA NASZEJ STRONIE INTERNETOWEJ WWW.TYGODNIKPRZEGLAD.PL ORAZ NA KANAŁE YOUTUBE.

Bardzo liczymy na Wasze pomysły. Jakie rozmowy warto zarejestrować ku pamięci?

Piszcie na adres redakcyjny: ul. Inżynierska 3 lok. 7, 03-410 Warszawa, lub mejlowo: redakcja@tygodnikprzeklad.pl

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Zwierzęta na ołtarzu polityki**
To, jak traktujemy zwierzęta, o nich nic nie mówi, ale o człowieku mówi wszystko
- 12 „Pancerny Marian” nie boi się Kaczyńskiego**
Rok prezesury w NIK
- 16 Kram z posadami**
Szturm na urzędy pracy
- 20 Trefna kolekcja pani Aurelii**
Zaginione obrazy Wyczółkowskiego
- 24 Kto będzie zaciskał pasa**
– rozmowa z Łukaszem Komudą
- 28 Czy wróci handel w niedzielę?**
Kuszenie pracowników
- 32 Nadzieja w 20- i 30-latkach**
– rozmowa z Ireną Picholą

ZAGRANICA

- 34 Rydzyk persona non grata w zachodniej Kanadzie**
Korespondencja z Kanady
- 50 Domy za 1 euro**
Włoskie miasteczka walczą o przetrwanie
- 52 Zabór argentyński**
Korespondencja z Argentyny
- 56 Tylko dla fanów**
Rewolucja w branży porno
- 58 Erytrea jak obóz przetrwania**
Ucieczka przed służbą wojskową

HISTORIA

- 36 Krwawe rozprawy ze strajkującymi**
Prawdziwe oblicze sanacji

OPINIE

- 38 Witold Modzelewski**
Czy ekspert może być rusofobem?
- 41 Radosław S. Czarnecki**
Rocznica i mit

KULTURA

- 42 Szwedzi potrafią się dogadać**
– rozmowa ze Stellanem Skarsgårdem
- 45 Kulturalia**
- 66 Magdalena Łazarczyk**
Skrzydło poruszane palcami

SPORT

- 46 CBA w siedzibie PZPN**
Czy Boniek ma coś do ukrycia?

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Robert Walenciak**
Państwo prawa kontra państwo PiS
- 15 Jan Widacki**
Pandemia wymusza postęp
- 19 Andrzej Romanowski**
Upiorne lato
- 27 Roman Kurkiewicz**
Bezradność + odroczone
- 31 Tomasz Jastrun**
Spotkanie z czasem
- 49 Wojciech Kuczek**
Zjednoczone stany lękowe



24

WYWIAD

KTO BĘDZIE ZACISKAŁ PASA

– rozmowa z Łukaszem Komudą

28

KRAJ



CZY WRÓCI HANDEL W NIEDZIELĘ?

Kuszenie pracowników



56

ZAGRANICA

TYLKO DLA FANÓW

Rewolucja w branży porno

Projekt okładki: Daria Słowińska-Kettner

Hubertus – święto myśliwych w Bydgoszczy, 2009 r.
FOT. TYTUS ŻMIJEWSKI/FORUM

Kup książkę



Prof. Andrzej Szahaj
Kłopoty z coachingiem

Rok lewicy w Sejmie.
Porażka czy klęska?
Analiza Michała Syski

Co zmienić na liście
lektur szkolnych

Koronawirus pół roku później

W Niemczech noszenie maseczek traktuje się poważnie. Ogólnie zasady są podobne jak w Polsce, ale gość przychodzący z zewnątrz do domu zawsze ma na twarzy maseczkę. Nikt z tego problemu się nie śmieje i go nie lekceważy. *Barbara Uhl*



Wczoraj w metrze w Berlinie wsiadł policjant. Za chwilę zobaczył gościa z opuszczoną maseczką. Pokazał mu gestem, że ma zaraz z powrotem założyć twarz. Podziękował. Ludzie też – jak widzą kogoś takiego, to go omijają, pokazując, by założył maskę. Tu nikt się nie śmieje z noszenia maski. Takich opornych po prostu się wyklucza. Nie wejdiesz do sklepu czy urzędu.

Jerzy Stromski

Nauka religii, czyli czego?

Po lekturze artykułu „Nauka religii, czyli czego?” (PRZEGŁĄD nr 37) chciałabym się odnieść do cytatu „spragnieni wartości zakazanych w okresie poprzednim” z wywiadu, którego udzielił prof. Samsonowicz. Otóż uczęszczanie na lekcje religii nie było zakazane – odbywały się one przy kościołach od roku szkolnego 1960/1961. Wcześniej, po wojnie, lekcje religii były w szkołach. Nie przypominam sobie, żeby ktoś z racji chodzenia do kościoła był szykanowany. Można było brać udział nie tylko w nabożeństwach, ale również w procesjach w Boże Ciało, które wychodziły na ulice poza teren kościelny. Niewątpliwie sytuacja wyglądała inaczej w wypadku działaczy partyjnych i służb mundurowych.

Agnieszka Stelmach



Spotlight na Białoruś

„Wojna o Białoruś” Jarosława Dobrzańskiego (PRZEGŁĄD nr 37) to rzucenie nowego światła na sytuację za wschodnią granicą. Przedstawione w artykule fakty z różnych sfer życia Białorusi, uwarunkowania polityczne, próba analizy i porównania ze światem budzą

chęć głębszego poznania problemów, z jakimi mierzy się współczesna Białoruś. A tak mało wiemy o naszych najbliższych sąsiadach. W mediach dużo szumu i frazesów, a konkretów brak.

Maria Warmus

Jakie są niezbędne zmiany w prawie o ochronie zwierząt

Zakaz hodowli zwierząt na futra to za mało. Uważam, że korzystne byłoby wprowadzenie całkowitego zakazu obrotu futrami – jak słusznie zauważa wielu komentatorów, zakaz hodowli spowoduje przeniesienie jej w inne miejsca. Zakaz handlu futrami rozwiązałby ten problem.

FK



ZDJĘCIE TYGODNIA

Wręczenie w MSWiA odznaczeń państwowych działaczom NSZZ Policjantów.





www.mleczko.pl

www.sklep.mleczko.pl

PYTANIE TYGODNIA

Co warto zmienić na liście lektur szkolnych?

NATALIA BOSZCZYK,

*polonistka i psycholożka szkolna,
autorka bloga Szkoła Dobrej Relacji*

Potraktowałam obowiązujący kanon lektur jako wyzwanie i próbowałam czytać je z uczniami tak, żeby miało to dla nich wartość. Z czasem mój zapal mocno osłabł i mam poczucie pewnej schizofrenii. Przedstawiam na lekcjach walory omawianych dzieł, ale jednocześnie przyznaję, że w niewielkim stopniu przystają one do tego, czym żyje młodzież. Są również nieadekwatne do jej kompetencji, gdyż wielość bodźców oraz dominacja kultury wizualnej bardzo zmieniły sposób czytania. Dla dzisiejszego licealisty zrozumienie utworów średniowiecznych czy nawet „Pana Tadeusza” jest wyzwaniem ponad siły; w ten sposób nie da się rozwijać czytelnictwa ani kształtować postaw młodych ludzi. Problemem jest także przesłanie lektur obowiązkowych. Podkreślają one znaczenie patriotyzmu, a gdy mówią o solidarności, współpracy czy dialogu z drugim człowiekiem, to przeważnie w kontekście narodowym. W kanonie brakuje mi tekstów bardziej uniwersalnych, stanowiących dobry punkt wyjścia do dyskusji na tematy fundamentalne.

MARTA ZDANOWSKA,

Dom Literatury w Łodzi

Książki omawiane w szkołach powinny być intrygujące i osadzone we współczesności oraz powinny otwierać na inne kraje, strefy kulturowe, religie. Warto, by w szkole podstawowej dzieciaki zapoznawały się z „Wędrówką Nabu” Jarosława Miłkołajewskiego, która opowiada o tym, jak to jest stracić dom i ojczyznę i stać się uchodźcą. Wśród lektur dla licealistów bardzo chętnie widziałabym twórczość Olgi Tokarczuk, która świetnie pokazuje, że na tej planecie nie jesteśmy sami. „Prowadź swój pług przez kości umarłych” w ciekawej formie kryminału przybliża życie i cierpienie zwierząt, nieobecne w aktualnym kanonie lektur. Życzyłabym sobie także usunięcia z programu pozycji, które dla dzisiejszych uczniów są nieprzystawialne ze względu na język, tematykę i objętość, a więc choćby wielkości dzieł Sienkiewicza.

EWA MATCZAK,

*nauczyciel języka polskiego
w Szkole Międzynarodowej w Lyonie*

Pytanie powinno brzmieć, czy wprowadzać zmiany w programie nauczania

języka polskiego, a jeśli tak, to po co. Moja opinia: tak, należy proponować młodzieży nowości wydawnicze. Nie wystarczy po jednym opowiadaniu Tokarczuk i Stasiuka, by uczeń rozsmakował się w literaturze współczesnej. Dobrych książek przybywa, ale liczba lekcji w szkole, na szczęście zresztą, nie rośnie. To drugi powód, by uważnie przyglądać się treściom programowym. Wymieniać, redukować, przewietrzać... Tekstów jest za dużo! Proponuje się fragmenty. Jestem za mniejszą liczbą tytułów, ale w całości. „Zmieniła się skóra świata”, jak pisał sto lat temu Tadeusz Peiper. Oto moja odpowiedź, po co w ogóle przejmujemy się zestawem lektur dla szkół. Umiemy uczyć o przeszłości, budować bagaż kulturowy młodego człowieka; pora na teraźniejszość. Zmienia się świat, oświata też musi ewoluować.

WŁODZIMIERZ ZIELICZ,
czytelnik PRZEGLĄDU

Praktycznie nie ma w szkole Lema! A to najwybitniejszy polski pisarz wszech czasów, który na dodatek napisał utwory dla każdej grupy wiekowej i poziomu intelektualnego.



Not. Michał Sobczyk